

Dymiący obrzyn - ofiary księży-pedofilów czekają na sprawiedliwość

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

„Jest nam bardzo przykro, że ci księża do tej pory chodzą po ulicy w sutannach. Dlaczego Kościół maltański ukrywa wciąż te skandale? Dlaczego księża, którzy przyznali się do winy w 2003 r., nadal żyją jak gdyby nigdy nic się nie stało?” — ofiary księży-pedofilów z Malty napisały w połowie stycznia list do Benedykta XVI, opublikowany przez włoski dziennik „La Repubblica” i przytaczany także w polskiej prasie.

Choć 18 kwietnia 2010 r. Joseph Ratzinger podczas wizyty duszpasterskiej na Malcie spotkał się z ośmioma ofiarami kościelnej pedofilii z sierocińca św. Wenery, modlił się wraz z nimi, obiecywał zadośćuczynienie i nawet płakał... do dnia dzisiejszego nic się nie zmieniło — pedofile w sutannach pozostali na swoim miejscu.

Dziś ofiary to 30-40 letni ludzie. Dzieciństwo spędzili w sierocińcu, gdzie księża zmuszali nieletnie ofiary do przebierania się w damskie ubrania i zaspakajania swoich perwersji o każdej porze nocy. Minęło już siedem lat, odkąd „ocaleni” z Malty (jak woli nazywać ofiary pedofilii Bernie McDaid ze stowarzyszenia „Survivor's Voice”, aby przywrócić im godność) złożyli pozew przeciwko Kościołowi, ale bariera milczenia nadal nie została przełamana. Wśród oskarżonych duchownych jest m.in. ksiądz Charles Pulis, który nadal pracuje w katolickiej instytucji sąsiadującej ze szkołą dla chłopców. Kościelne „investigatio previa” (dochodzenie wstępne) przeciwko niemu toczyło się za zamkniętymi drzwiami, a rozprawy odbywały się jedynie co cztery miesiące. Joseph Magro, jedna z ofiar wykorzystywania seksualnego i sygnatariusz listu, przed wizytą papieża na Malcie porównał Kościół katolicki do mafii. — „Tak samo ma władzę i wszyscy się go boją” — powiedział wtedy 38-letni Maltańczyk. Po spotkaniu z Benedyktem XVI, Joseph Magro czuł się usatysfakcjonowany i miał nadzieję... Jak widać łudził się, tak jak łudził się McDaid, po spotkaniu z głową Kościoła katolickiego w Bostonie w 2008 roku.

Media szkodzą Kościołowi

Niedawno adwokat księży pedofilów, Gianella Caruana Curran, zgłosiła do sądu z woli Kurii maltańskiej, że jej klienci są ofiarą „nadmiernej ekspozycji medialnej”, co może wpłynąć na wyrok. Po pielgrzymce papieża na Malte, oskarżeni księża zdeklarowali się jako niewinni, choć podczas przesłuchań przez policję w 2003 r. przyznali się do gwałtów popełnionych na chłopcach, którzy ich zadenuncjowali. Nawet jeden z ministrów zeznawał na korzyść księży. Proces cywilny pełnie, ale przynajmniej jest w toku... Proces kanoniczny jeszcze wcale się nie zaczął! Jak jednak tłumaczyła Kuria maltańska w liście wysłanym do ofiar — dochodzenie wstępne zakończyło się w październiku i akty zostały wysłane do Rzymu. W każdym razie księża misjonarze św. Pawła — Charles Pulis, Conrad Sciberras i Joe Bonnet, oskarżeni o ciężkie przestępstwa seksualne w stosunku do dzieci — nadal chodzą po ulicy w sutannie. Ksiądz sciberras został nawet przeniesiony do Włoch do Albano Laziale, co raczej jest nagrodą a nie karą dla każdego duchownego...

Lawrence Grech — jeden z „ocalonych” z Malty, który podpisał się pod listem do papieża, obawia się, że proces zostanie umorzony, gdyż Kościół jest zbyt potężny na Malcie i wszyscy boją się jego władzy. Ludzie zamiast solidaryzować się z ofiarami przestępstw seksualnych na dzieciach — solidaryzują się z księżmi.

List „ocalonych” z Malty trafił także do rąk księdza prałata Charlesa Scicluna promotora sprawiedliwości Kongregacji Doktryny Wiary, który z ramienia Benedykta XVI zajmuje się sprawami pedofilii. Również on pochodzi z Malty. Prałat wyraził swoje ubolewanie nad powolnością z jaką działa jego rodzinną Kuria, ale wstrzymał się od komentarzy.

Po liście, który dość mocno wstrząsnął Watykanem, Kongregacja Doktryny Wiary zaleciła Kościołowi na Malcie jak najszybsze utworzenie trybunału specjalnego, który osądzi księży pedofilów. Ale upłynie jeszcze dużo wody w Tybrze zanim dojdzie do otwarcia procesu kanonicznego...

Widać Kościół katolicki przyjął nową taktykę w przewycięzaniu skandalu. sugestywne gesty papieża, który spotyka się z ofiarami i potępia otwarcie pedofilię, o czym pisze cała światowa prasa docierają do światowej opinii publicznej i wybielają Watykan. Natomiast działania na szczeblach lokalnych dążą do spowolnienia cywilnych rozpraw sądowych, w których Kościół nadal stoi po stronie księży a nie ich ofiar. Procesy kanoniczne odwleka się w nieskończoność. Wszystko pozostaje po staremu — skandal zamiata się pod dywan, tak jak to było w przypadku świętej pamięci Marcial Maciel Degollado, założyciela zgromadzenia Legion Chrystusa.

Dowód winy Watykanu

Także inny list opublikowany w tych dniach w mediach irlandzkich poruszył opinię publiczną i Watykan. Chodzi o list, który w 1997 r. nuncjusz apostolski w Irlandii Luciano Storero, wysłał do irlandzkich biskupów prosząc ich, aby nie denuncjowali wszystkich przypadków molestowania seksualnego dzieci przez księży, gdyż w ten sposób łamią prawo kanoniczne.

Zdaniem Jeffa Andersona - amerykańskiego prawnika, który pomimo immunitetu dyplomatycznego uznanego Benedyktowi XVI przez Georga W. Busha, nadal próbuje postawić papieża przed sądem, oskarżając Watykan o ukrywanie zbrodni pedofilii w procesie „Anonim vs stolica Apostolska” (przypadek zmarłego księdza irlandzkiego Andrewa Ronan, który był przenoszony z parafii do parafii, pomimo że powtarzały się oskarżenia o gwałty na dzieciach i Watykan wiedział o tym), list wystosowany przez nuncjusza irlandzkiego to tzw. „smoking gun” (dymiący rewolwer) czyli dowód winy Watykanu odpowiedzialnego za ukrywanie zbrodni pedofilii. Anderson, który otworzył teraz także swoje biuro w Londynie, twierdzi że to dowód na to, iż Kongregacja Doktryny Wiary, której prefektem był kard. Joseph Ratzinger ustanowiła, że polityka kościoła irlandzkiego, który chciał wprowadzić obowiązkowe denuncjowanie księży na policji, była niezgodna z prawem kanonicznym.

Także jeden z przedstawicieli irlandzkiej Amnesty International — Colm O’Gorman, współpracujący z rodzinami ofiar, wyraził opinię, że to dowód winy Watykanu, który świadomie dawał instrukcje biskupom irlandzkim, aby ukrywali zbrodnie.

Watykan oczywiście się broni. Rzecznik prasowy — ojciec Federico Lombardi, tłumaczył, że nuncjusz reprezentował stanowisko jeszcze sprzed 2001 r. kiedy to papież Jan Paweł II zmienił zasady podpisując Delicta Graviora. Także adwokat Watykanu — Jeffery Lena, stwierdził, że to nadinterpretacja, bo celem listu było skłonienie biskupów do karania księży pedofilów zgodnie z prawem kanonicznym.

Już w kwietniu 2010 r., właśnie podczas pielgrzymki Benedykta XVI na Maltę, kolumbijski kardynał Dario Castrillon Hoyos — były prefekt Kongregacji Duchowieństwa, podczas konferencji na Mauritiusie, powiedział, że Jan Paweł II autoryzował w 2001 r. (zaledwie kilka miesięcy po podpisaniu Delicta Graviora), wysłanie listu z gratulacjami do biskupa Pierre Picana z Bayeux-Lisieux, który nie zadenuncjował księdza pedofila Renč Bissey ze swojej diecezji. „Po konsultacji z papieżem, któremu pokazałem list, wysłałem go do biskupa, gratulując mu, że jest modelem ojca, który nie wydaje swoich synów” - mówił wtedy Castrillon Hoyos, dodając, że papież Polak kazał mu wysłać list do wszystkich biskupów świata i zamieścić go w internecie, wynosząc biskupa Picana na wzór sługi Kościoła, który woli więzienie niż zdradę sekretu spowiedzi świętej. Po udowodnieniu winy sąd skazał Bissey na 18 lat więzienia, a biskupa Picana na 3 miesiące za ukrywanie przestępstwa.

„Kościół katolicki jest kłamliwy jak mafia” — mówił przed wizytą papieża na Malcie Joseph Magro. W świetle tych faktów, adwokat Jefferson powinien mówić nie o dymiącym rewolwerze, lecz o dymiącym obrzynie — strzelba z oberżniętą lufą, którą wykonuje wyroki cosa nostra.

[Agnieszka Zakrzewicz](#)

Dziennikarka i krytyk sztuki. Autorka książki [Papież i kobieta](#). Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis [Bez Granic](#).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-02-2011 Ostatnia zmiana: 24-02-2011)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,949>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl